

Andrzej Dąbrowski

## Kontrowersje wokół intencjonalnego charakteru emocji

**Słowa kluczowe:** *emocje, intencjonalność emocji, fenomenalny charakter emocji, przedmiot formalny*

Wielu współczesnych filozofów przyjmuje, że emocje mają charakter intencjonalny, a więc, korzystając z najbardziej rozpowszechnionego pojęcia intencjonalności, posiadają własność, dzięki której kierują się na różne obiekty i zdarzenia w świecie lub na treści aktów mentalnych podmiotu (myśli, wspomnień, wyobrażeń). W artykule szukam odpowiedzi na następujące pytania: Czym są emocje? Czy rzeczywiście są one intencjonalne i co dokładnie to znaczy? Czy wszystkie emocje są intencjonalne? Co stanowi przedmiot odniesienia intencjonalnego emocji? Czy emocje mają własny (specyficzny) przedmiot odniesienia?

### Intencjonalność emocji – uwagi historyczne

Stawiane w artykule problemy są uwarunkowane historycznym dorobkiem filozoficznym, z którym nie sposób tutaj zmierzyć się w pełni. Pozwolę sobie jednak przywołać poglądy kilku wybranych filozofów, dla których problem intencjonalności emocji nie był obcy (w tym i w kolejnych fragmentach nie odróżniam ściśle terminów „emocje” i „uczucia”, ponieważ filozofowie, na których się będę powoływał, często stosowali je zamiennie; zwykle przyjmowali też bardziej zróżnicowaną terminologię).

Do filozofów tych należeli m.in. przedstawiciele fenomenologii: E. Husserl i M. Scheler<sup>1</sup>. Wedle pierwszego, intencjonalnością charakteryzuje się przede wszystkim ludzka świadomość, która jest zawsze świadomością czegoś (*Bewusstsein von...*). Składają się na nią różnego rodzaju przeżycia (akty): „sposrządzenia, przedstawienia obrazowe i wyobrażeniowe, akty myślenia pojęciowego, przypuszczenia i wątplenia, radości i bóle, nadzieje i obawy, życzenia i chcenia itp.”<sup>2</sup> Świadome przeżycia są – w większości – intencjonalne: każdy akt posiada intencję, jest jakoś „nakierowany”, „dąży do wypełnienia”, „celuje” w pewien przedmiot lub „domniemywa coś”. Do rzetelnych aktów, posiadających swój intencjonalny przedmiot, Husserl zaliczył również większość uczuć. Jednakże nie wszystkie. Wedle niego istnieje pewna grup uczuć – np. ból i przyjemność – która należy raczej do tego samego rodzaju biernych doznań, co wrażenia dotykowe, smakowe czy zapachowe. Samodzielnie nie są one aktami, lecz towarzyszą aktom (np. spostrzeżeniom). Podobnie sprawa wygląda w sferze pożądania i chcenia: nie każde pożądanie wymaga świadomego odniesienia do czegoś pożądanego. Często jesteśmy poruszani przez jakieś wewnętrzne siły, „mroczne dążenie i przyciąganie”, jak stwierdza Husserl, pochodzące ze sfery naturalnych instynktów, które popychają nas ku nieprzedstawionemu ostatecznie celowi<sup>3</sup>.

Scheler, w porównaniu z Husserlem, znacznie więcej uwagi poświęcił kwestiom moralnym, z czym też wiąże się jego zainteresowania sferą uczuciową. Jego zdaniem, ludzie są przede wszystkim istotami przeżywającymi uczucia: towarzyszą one człowiekowi od narodzin do śmierci i ujawniają się w każdej warstwie jego egzystencji, m.in. jako odczucia, emocje czy różnego rodzaju uczucia duchowe. Uczucie jest intencjonalne, bo jest czuciem czegoś: obiektywnych stanów rzeczy, wartości, stanów uczuciowych innych ludzi itd.<sup>4</sup> Schelera interesowała nie tylko natura, ale i stratyfikacja przeżyć emocjonalnych. Wyróżnił cztery typy stanów emocjonalnych: zmysłowe, witalne, psychiczne i duchowe. Przede wszystkim jednak odróżnił stany emocjonalne (*Gefühlzustand*) od czucia czegoś (*Fühlen von etwas*), do którego zaliczył: 1) czucie własnego ciała, 2) czucie własnych przeżyć, stanów mentalnych, 3) czucie wartości. Ponadto Scheler wyróżnił dwa typy aktów intencjonalnych:

---

<sup>1</sup> Należeli do nich również filozofowie sympatyzujący z fenomenologią, m.in. M. Heidegger czy J.P. Sartre.

<sup>2</sup> E. Husserl, *Badania logiczne. Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*, t. 2, cz. I, przeł. J. Sidorek, PWN, Warszawa 2000, s. 434.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 493–499.

<sup>4</sup> Por. M. Scheler, *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*, wyd. 5, *Sämtliche Werke*, t. 2, Bern–München 1966, s. 260, oraz tenże, *Istota i formy sympatii*, przeł. A. Węgrzecki, PWN, Warszawa 1980, s. 98.

1) akty przedkładania lub odsuwania wartości i 2) akty miłości i nienawiści. Te ostatnie to fundamentalne przeżycia aksjologiczne.

Na intencjonalną naturę emocji powołują się również myśliciele innych tradycji. Anthony Kenny, filozof przerzucający mosty pomiędzy dawną tradycją i współczesnością, ale też między tradycją analityczną i nieanalityczną, stwierdza w *Action, Emotion and Will*: „Emocje ze swej istoty są nakierowane na przedmioty”<sup>5</sup>. Podobnie G. Pitcher: „Emocje bardzo często, jeśli nie zawsze, nakierowane są w stronę czegoś”<sup>6</sup>. R.M. Gordon zauważa, że większość jemu współczesnych, piszących na temat emocji, wskazuje na intencjonalność jako bardzo ważną cechę emocji. Jednak różnie ją rozumieją. Wedle samego Gordona, w strukturę intencjonalną emocji zawsze wpisane jest przekonanie: *S* jest wściekły w związku z faktem, że *p*, ponieważ *S* jest przekonany, że *p*<sup>7</sup>.

Intencjonalność odgrywa też ważną rolę w filozofii emocji Aarona Ben-Ze’eva, myśliciela od lat zgłębiającego fundamenty życia psychicznego. Do podstawowych wymiarów emocji – ale też każdego stanu mentalnego – autor *The Subtlety of Emotions* zalicza intencjonalność i odczucie<sup>8</sup>. Wymiar intencjonalności odpowiada za odnoszenie stanów podmiotu – w tym emocji – do czegoś, do jakiegoś przedmiotu. Przedmiot ten nie musi być jakąś rzeczą czy osobą, ale może być ogólną sytuacją lub czymś abstrakcyjnym. Wymiar intencjonalny w emocjach rozpada się na trzy elementy: 1) poznawczy, 2) ewaluacyjny i 3) motywacyjny. Ten pierwszy składa się z informacji na temat danych okoliczności; element ewaluacyjny ocenia osobiste znaczenie tych informacji; element motywacyjny kieruje naszymi pragnieniami lub gotowością do działania w tych okolicznościach.

Wymiar odczucia jest prymitywnym trybem świadomości, związanym z naszym subiektywnym wnętrzem. Odczucia są świadome – nie istnieją „nieodczuwalne” odczucia. Zasadniczo mają charakter bierny, ale – jeśli są intensywne – mogą motywować pewne działania. Nie mają charakteru intencjonalnego, a więc nie są nakierowane na jakikolwiek przedmiot.

Wymiary te – wymiar odczucia i wymiar intencjonalności – ściśle współpracują ze sobą. Zwykle kiedy jeden jest bardziej aktywny (intensywny), drugi schodzi na dalszy plan. Typowa relacja między tymi wymiarami to relacja wzajemnego *uzupełniania się*, a nie stosunek *przyczynowego oddziaływania*.

Na koniec warto może odnotować, że wielu współczesnych psychologów w swoich wyjaśnieniach emocji również powołuje się na własność intencjo-

---

<sup>5</sup> A. Kenny, *Action, Emotion and Will*, Routledge, Kegan Paul, London 1963, s. 50.

<sup>6</sup> G. Pitcher, *Emotion*, „Mind”, LXXIV (295), s. 326.

<sup>7</sup> R.M. Gordon, *The Aboutness of Emotions*, „American Philosophical Quarterly” 1974, nr 1 (11), s. 27–36.

<sup>8</sup> A. Ben-Ze’ev, *The Subtlety of emotions*, MIT Press, Cambridge, MA 2000, s. 49–78.

nalności<sup>9</sup>. Wedle N.H. Frijdy: „Faktem o podstawowym znaczeniu dla analiz psychologicznych jest to, że wiele stanów lub procesów wynika z istnienia pewnej relacji między podmiotem a obiektem. O takich stanach czy procesach powiada się, że są one «intencjonalne», i dotyczy to również emocji”<sup>10</sup>. Z kolei dla K. Oatley’a i J.M. Jenkinsa intencjonalność jest cechą rozwiniętych umysłów. U prostych organizmów i niemowląt emocje są prostymi reakcjami na zewnętrzne bodźce – emocje prowadzą do natychmiastowych działań. U bardziej zaawansowanych istot emocje są intencjonalne, czyli są ściśle powiązane z pewnymi treściami umysłowymi, które wskazują na to, czego emocja dotyczy. Zrozumienie treści emocjonalnej prowadzi z kolei do bardziej wyrafinowanych czynności aniżeli proste reakcje. U ludzi już „w okresie dojrzewania [ok. 3 roku życia] większość emocji jest w pełni intencjonalna”<sup>11</sup>. W pewnych sytuacjach można jednak zaobserwować u dorosłych emocje nieintencjonalne: „Cztery podstawowe emocje [radość, smutek, gniew, strach] mogą być nieukierunkowane (nieintencjonalne), zdarza się to rzadko, wtedy gdy sygnał kontroli emocjonalnej, który stanowi ich podstawę, występuje, mimo że dana osoba nie wie, co go spowodowało. Zwykle jednak sygnał kontroli występuje razem z innym sygnałem wskazującym, co spowodowało emocję”<sup>12</sup>.

Żeby odpowiedzieć na pytanie, czy emocje rzeczywiście są intencjonalne, trzeba jednak wiedzieć, czym dokładnie są emocje i czym jest intencjonalność. Obecnie zajmę się tymi problemami w bardziej systematyczny sposób.

## Emocje

Nie wszystkie zjawiska związane z ludzką sferą odczuciowo-emocjonalną są w sensie ścisłym emocjami. Od emocji warto odróżnić takie stany i zjawiska, które w sensie ścisłym emocjami nie są, choć mogą z nimi korespondować – mogą np. wzbudzać emocje (lub je współtworzyć), mogą je podtrzymywać lub zawierać. Do fenomenów tych zaliczyć można np. doznania, pragnienia, afekty, uczucia czy nastroje. O ile odróżnienie emocji od impulsywnych i krótkotrwałych afektów oraz od znacznie dłużej trwających i bezprzedmiotowych nastrojów wydaje się naturalne, o tyle różnica między emocjami a uczuciami

---

<sup>9</sup> Współcześni psychologowie w swoich naukowych wyjaśnieniach i analizach czynności umysłowych bardzo rzadko sięgają po kategorię intencjonalności. Funkcje intencjonalności przypisują zwykle uwadze.

<sup>10</sup> N.H. Frijda, *Różnorodność afektu*, w: P. Ekman, R.J. Davidson (red.), *Natura emocji*, przeł. B. Wojciszke, GWP, Gdańsk 2002, s. 56.

<sup>11</sup> K. Oatley, J.M. Jenkins, *Zrozumieć emocje*, przeł. J. Radzicki, J. Suchecki, PWN, Warszawa 2003, s. 89.

<sup>12</sup> Tamże, s. 256.

nie jest już oczywista. A jednak emocje nie są tożsame z uczuciami. Przez te ostatnie rozumiem świadome, zaawansowane, ale często subtelne stany psychiczne człowieka, które wynikają z jego wielorakiej aktywności umysłu i pojawiają się wraz z jego rozwojem intelektualnym, estetycznym, moralnym, religijnym czy metafizycznym. Należą do nich m.in. uczucia poznawcze (zdziwienie, intelektualny niepokój, satysfakcja poznawcza), estetyczne (poczucie piękna, uczucie wzniosłości, *katharsis*), moralne (empatia, miłość, poczucie winy), religijne (uczucie numinotyczne) czy metafizyczne (zachwyt metafizyczny, trwoga, poczucie znikomości/nicości)<sup>13</sup>.

Czym są emocje? Przede wszystkim są to stany psychofizyczne zachodzące w ramach systemu umysł-mózg-ciało (działającego w świecie), które z jednej strony pośredniczą między tym, co mentalne, i tym, co cielesne, a z drugiej – umożliwiają podmiotowi interakcję ze światem wypełnionym różnego rodzaju obiektami i sytuacjami o różnej wartości (stanowią swoiste „okno na świat”). Emocje to pewnego typu mimowolne reakcje-odpowiedzi organizmu na różne szanse i zagrożenia pojawiające się w jego otoczeniu. Do tych odpowiedzi należą m.in. pełne zaangażowania działanie, powstrzymanie się od działania lub wycofanie. Emocje dotyczą zwykle czegoś ważnego dla tych, którzy je przeżywają – oceniają najbliższe środowisko. Owo wartościowanie, podczas którego nieustannie monitorujemy nasze otoczenie, dokonuje się często automatycznie i nieświadomie. A jednak – trafnie i skutecznie. Proces wartościowania może też mieć charakter świadomy. Żyjąc i działając w świecie, poznajemy otoczenie i szybko wyrabiamy sobie przekonania na temat różnych rzeczy i zdarzeń, odnosząc się do nich emocjonalnie. Emocje mogą zachodzić ze względu na takie lub inne przekonania. Wówczas doświadczamy ich jako stanów, które są rezultatem świadomych ocen – m.in. ze względu na nabyte przekonania. W tej sytuacji pojawiające się dość często w literaturze przedmiotu pytanie, czy emocje poprzedzają poznanie, czy są jego rezultatem, wydaje się źle postawione, albowiem nie można na nie jednoznacznie odpowiedzieć. Jedne emocje wynikają z biologiczno-popędowej struktury organizmu, poprzedzając poznanie, a inne są jego rezultatem: efektem towarzyszącym percepcji, przekonaniom lub jakiemuś wyobrażeniu. Same emocje wpływają też na procesy poznawcze<sup>14</sup>.

Ważną własnością emocji jest ich mimowolność. Można chcieć pewnych emocji i próbować generować określone emocje, np. wchodząc w pewne sytu-

---

<sup>13</sup> Artykuł nie dotyczy autorskiej, tj. mojej teorii emocji, dla której powyższe rozróżnienie w punkcie wyjścia jest istotne. Ma raczej charakter referujący inne stanowiska. Toteż dla dalszych rozważań podział ten nie ma większego znaczenia.

<sup>14</sup> Na ten temat zob. rozdział pt. „Ile procesów poznawczych potrzeba do wzbudzenia emocji?”, w: P. Ekman, R.J. Davidson (red.), *Natura emocji*, dz. cyt., s. 159–204; A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, „Przegląd Filozoficzny” 2012, nr 3 (83), s. 315–336.

acje lub wzbudzając pewne przekonania. Zasadniczo jednak doświadczamy emocji niezależnie od naszej woli – one po prostu nam się przytrafiają. Choć nie jesteśmy w stanie w pełni kontrolować tego, jak i kiedy pojawiają się określone emocje, to jednak możemy efektywnie wpływać na to, jaki mają one przebieg. Umiejętność kontrolowania niewłaściwych emocji może stanowić jedno z kryteriów oceny dojrzałości osobowości<sup>15</sup>.

Emocje nie są całkiem prostymi bytami. Wystarczy dość pobieżny ogląd, by wyodrębnić w emocji różne aspekty czy elementy: poznawczy, fizjologiczny, neurologiczny, odczuciowy czy behawioralny. W opisie emocji można uprzywilejować któryś z elementów jako istotny dla niej lub próbować uwzględnić ich większość, jeśli nie wszystkie (przyjając strategię tzw. parasola). Oto podejścia, które faworyzują jeden lub najwyżej dwa składniki (ograniczam się do najważniejszych i współczesnych rozwiązań filozoficznych):

- 1) fenomenologiczne: emocje to odczucia wartości (*Wertfüllen*) (E. Husserl, R. Ingarden, M. Scheler, E. Stein, nieco inaczej M. Heidegger czy J.P. Sartre),
- 2) fizjologiczne: emocje to rezultat zmian fizjologiczno-cielesnych (W. James, J. Prinz),
- 3) kognitywne: emocje to stany, których silną podstawę stanowią myśli, przekonania lub sądy (K. Ajdukiewicz, W. Lyons, M. Nussbaum, R. Solomon),
- 4) konatywne: emocje to fenomeny ściśle skorelowane z pragnieniami i wolą (I. Kant, J. Marks),
- 5) percepcyjne: emocje to doświadczenie percepcyjne informacji – sposób spostrzegania znaczących dla organizmu zdarzeń lub zmian cielesnych (R. de Sousa, S. Döring, R. Roberts, Ch. Tappolet),
- 6) emocje jako nastawienia (*the attitudinal theory of emotions*), czyli związane z odczuciami i ocenami postawy wobec tego, co w świecie (J. Dewey, N. Frijda, J. Deonna, F. Teroni).

Odnosząc powyższe określenia do bogatego świata emocji, można się szybko przekonać, że są one zbyt wąskie i zwykle pomijają jakąś część zjawiska emocjonalnego. W tej sytuacji można zaproponować rozwiązanie maksymalistyczne, tzn. wieloskładnikowe podejście do emocji.

- 7) Emocje to intencjonalne stany psychofizyczne: (i) poznawczo-ewaluacyjne, (ii) skorelowane ze zmianami fizjologiczno-cielesnymi, (iii) zdarzeniami neurologicznymi, (iv) o subiektywnym zabarwieniu uczuciowym, (v) z tendencją do działania lub (vi) do ekspresji. Zwolennikami wieloskładnikowej teorii – choć nie tak rozbudowanej jak podana – byli m.in. Arystoteles, Kartezjusz, Hume<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Por. P. Ekman, R.J. Davidson (red.), *Natura emocji*, dz. cyt., s. 227–241.

<sup>16</sup> Por. J. Prinz, *Gut Reactions: A Perceptual Theory of Emotion*, Oxford University Press, Oxford 2000, s. 10–14.

Nie będę tutaj omawiać poszczególnych komponentów tego podejścia – zrobiłem to gdzie indziej<sup>17</sup>. Zwrócę jedynie uwagę na niepoślednią rolę aspektu poznawczo-ewaluacyjnego. W oparciu o osobiste doświadczenie oraz przegląd literatury przedmiotu przyjmuję, że stany poznawcze – spostrzeżenia, myśli, przekonania, wyobrażenia, wspomnienia lub stany pamięciowe – są kluczowe i od nich należy rozpocząć wyjaśnienie emocji. Nie sądzę jednak, aby dało się zredukować te stany do jednego z nich, np. do przekonań. Czasami można bowiem odczuwać strach pod wpływem niewyraźnych wspomnień lub radość pod wpływem swobodnego fantazjowania, nie żywiąc żadnych przekonań w sposób jawny i wyraźny. Ktoś może też bać się, mimo, że to, co robi, jest całkowicie bezpieczne. Może czuć gniew wobec zachowania bohatera filmowego, który jest tworem wyobraźni reżysera. To oczywiście nie wyklucza faktu, że wiele emocji pojawia się pod wpływem przekonań (i pojęć w nie wkomponowanych). Nie można kochać osoby, nie mając o niej przekonania, a raczej zestawu przekonań, np. że jest piękna, inteligentna, zaradna. Przekonania nie są jednak konieczne dla emocji. Nie twierdzę też – jak np. Martha Nussbaum – że emocje są tożsame z myślami. Zasadniczo obce mi są silne stanowiska kognitywne.

Skoncentruję się obecnie na intencjonalności emocji. Wyjdę od usystematyzowania tego, jak intencjonalność może być rozumiana. Zaprezentuję pięć koncepcji intencjonalności. Jak zobaczymy, pluralizm podejść do intencjonalności może być źródłem nieporozumień, ale – równocześnie – może też być pewną szansą.

## Intencjonalność

Na pytanie, czym jest intencjonalność, filozofowie odpowiadali bardzo różnie. Ze względu na pochodzenie (źródło) można wyróżnić intencjonalność: 1. mentalistyczną (Me)<sup>18</sup>, 2. semantyczną (Se), 3. pragmatyczną (Pr), 4. somatyczną (So) i 5. naturalistyczno-przyrodniczą (N-P).

1. (Me): Intencjonalność to własność stanów mentalnych – spostrzeżeń, przedstawień, myśli, wspomnień, wyobrażeń, emocji – polegająca na tym, że owe stany nakierowane są na jakiś przedmiot (F. Brentano, E. Husserl).

---

<sup>17</sup> Por. A. Dąbrowski, *Czym są emocje? Prezentacja wieloskładnikowej teorii emocji*, „Analiza i Egzystencja” 2014, nr 27, s. 123–146.

<sup>18</sup> Istnieje wariant propozycjonalny intencjonalności mentalistycznej (J.R. Searle): intencjonalność to własność stanów mentalnych, pozostających w jednym z *modi* psychologicznych (spostreżania, przekonania, pragnienia), polegająca na skierowaniu na pewien aspekt rzeczywistości; to skierowanie lub wycelowanie możliwe jest dzięki treści reprezentacyjnej wyrażonej w zdaniu podrzędnym (np. *X* widzi, że pióro leży na stole).



2. (Se): Intencjonalność to własność semantyczna języka, polegająca na tym, że jego wyrażenia (nazwy) coś oznaczają, a zdania posiadają wartość logiczną prawdy lub fałszu (G. Frege).
3. (Pr): Intencjonalność to własność różnego rodzaju praktyk: pierwotnie intencjonalne jest działanie (W. James, J. Dewey, L. Wittgenstein, R.B. Brandom).
4. (So): Intencjonalność jest własnością ciała: przedrefleksyjne ciało aktywnie odnosi się do zewnętrznego świata (M. Merleau-Ponty).
5. (N-P): Intencjonalność jest własnością świata przyrody, dzięki której różne jego elementy skierowane są poza siebie i ściśle oddziałują z otoczeniem (R. Millikan)<sup>19</sup>.

Nietrudno domyśleć się, że wielość podejść do emocji oraz brak zgody co do tego, czym jest intencjonalność, prowadzić może do zamieszania, choć – jak zauważyłem powyżej – wcale tak być nie musi.

Przy próbie zbadania określeń emocji w punktach 1–5 pod kątem ich intencjonalnego charakteru okaże się, że jedne implikują intencjonalność, a inne nie. Kiedy ograniczymy się tylko do tych pierwszych, tj. do tych, którym intencjonalność przysługuje, szybko stanie się oczywiste, że standardowo rozumiana intencjonalność mentalistyczna nie zawsze jest właściwym rozwiązaniem, nie do wszystkich teorii emocji pasuje – nie pasuje np. do teorii fizjologiczno-somatycznych. Między innymi somatyczna teoria emocji Jesse'ego Prinza zakłada mentalistyczną koncepcję intencjonalności. Prinz przyjmuje (częściowo za W. Jamesem i A. Damasiem), że emocje są ściśle związane ze zmianami w ciele. Taki punkt wyjścia każe Prinzowi argumentować, że emocje nie są kształtowane przez świadomą sferę poznawczą (sferę pojęć i przekonań). Mimo to utrzymuje on, że emocje mają charakter intencjonalny. Niestety nigdzie nie proponuje jakiegoś alternatywnego rozumienia intencjonalności (alternatywnego wobec intencjonalności mentalistycznej), takiego, które wiązałoby się z cielesnością<sup>20</sup>.

Pluralizm podejść do intencjonalności może generować nieporozumienia, ale stwarza też możliwości. Budując teorię emocji można wybrać taką koncepcję intencjonalności, która dobrze wpisze się w daną teorię. Do ujęć fizjologicznych emocji najlepiej nadaje się somatyczna koncepcja intencjonalności.

---

<sup>19</sup> Oczywiście intencjonalność może być klasyfikowana i analizowana wedle różnych kryteriów (np. Searle odróżnia intencjonalność właściwą od pseudointencjonalności, intencjonalność pierwotną od pochodnej i jednostkową od kolektywnej). Zaprezentowany powyżej podział wystarczająco jasno pokazuje, jak różnie może być rozumiana intencjonalność, i dobrze służy celowi, jaki sobie stawiam, tj. pokazać, że różne koncepcje czy teorie emocji mogą – i powinny – posługiwać się różnymi pojęciami intencjonalności.

<sup>20</sup> Por. J. Prinz, *Gut Reactions*, dz. cyt.



Najmniej przydatna do budowania teorii emocji wydaje się intencjonalność semantyczno-językowa.

Pozostaje jeszcze wieloskładnikowa koncepcja emocji (nr 6), która notabene przekonuje mnie najbardziej (głównie ze względu na zasięg – próbuje uwzględnić możliwie najwięcej ważnych aspektów). Wedle tego rozwiązania, emocja to stan intencjonalny, integrujący w sobie różne elementy: poznawczy, fizjologiczny, neurologiczny, odczuciowy itp. Problem pojawia się wówczas, gdy zapytamy o pochodzenie intencjonalności: z którego z komponentów wywodzi się intencjonalność? I tutaj również mogą powstać różne odpowiedzi. Osobiście skłonny jestem uznać, że intencjonalność emocji jest ściśle sprzężona z intencjonalnością stanów poznawczych: spostrzeżeń, myśli, przekonań, wyobrażeń, wspomnień lub stanów pamięciowych. Stany te są intencjonalne, tzn. nakierowane na określone przedmioty: moje aktualne spostrzeżenie wzrokowe może być nakierowane na laptop, moja myśl może krążyć wokół rozwiązania jakiegoś problemu. Stanom tym towarzyszyć mogą emocje, które mają – dzięki przedmiotom tych stanów – swoje własne przedmioty – przedmioty formalne. Uważam, że przedmiotem emocji nie jest jakiś zwykły przedmiot czy konkretna sytuacja, ale pewna własność aksjologiczna – wartość pozytywna lub negatywna – którą nazywam przedmiotem formalnym, a która wywołuje określoną emocję. Aktualnie mogę patrzeć na laptop, ale radość wywołuje we mnie nie sam laptop, co raczej fakt, że jest on nowy, sprawny, szybki i elegancki. Mogę próbować rozwiązać jakiś problem, ale przedmiotem irytacji nie jest sam problem, tylko poziom trudności problemu i moja bezradność. Nie sądzę jednak, aby można było obronić tezę, że poszczególne typy emocji mają swój własny przedmiot formalny. Temu zagadnieniu poświęcę ostatnią część artykułu. Obecnie przyjrzę się alternatywnemu rozwiązaniu, w którym o intencjonalności decyduje odczucie, a nie składnik poznawczo-ewaluacyjny.

## Intencjonalność zjawisk fenomenalnych

Wyżej odnotowałem, że większość współczesnych myślicieli piszących o emocjach zgadza się co do tego, że są one intencjonalne. Większość, ale nie wszyscy. Kwestia intencjonalności emocji nie jest bowiem oczywista i przesądzona. Można mieć poważne wątpliwości, czy własność intencjonalności przysługuje emocjom, zwłaszcza w kontekście odczuciowych teorii emocji (*feeling theories*) i ważnego aspektu świadomości – doświadczenia fenomenalnego. Zwolennik odczuciowej teorii emocji mógłby argumentować w następujący sposób:

1. Istotę emocji stanowi subiektywne przeżycie podmiotu – odczucie.
2. Odczucie jest świadome i należy do świadomości fenomenalnej.

3. Świadomość fenomenalna – tak jak ją ujmują m.in. T. Nagel, N. Block czy D. Chalmers – charakteryzuje się tym, że: (1) jest prywatna, (2) ma charakter jakościowo-doświadczeniowy, (3) jest nieintencjonalna, (4) niereprezentowalna i (5) trudna – jeśli w ogóle możliwa – do wyartykułowania w języku<sup>21</sup>. A zatem świadome emocje są nieintencjonalne.

Akcentowanie odczuć w doświadczeniu emocjonalnym nie musi prowadzić do stwierdzenia, że emocje są nieintencjonalne. Peter Goldie broni odczucia jako konstytutywnego dla emocji, a równocześnie przypisuje mu intencjonalny charakter<sup>22</sup>. W punkcie wyjścia podkreśla on z jednej strony słabość podejścia przekonaniowo-pragnieniowego, a z drugiej wskazuje na złożoność emocji. W jego przekonaniu emocje stanowią: (1) dynamiczny, (2) ściśle zorganizowany, (3) kompleks elementów, (4) o charakterze epizodycznym (emocja jest epizodem „myśli o”, który może obejmować percepcję, wyobraźnię lub stanowić złożenie obu). Zasadniczą rolę w jego koncepcji odgrywa kategoria intencjonalności. W swojej książce *The Emotions* Goldie pisze:

Mam zamiar położyć nacisk na ten element intencjonalny, który nie jest ani przekonaniem, ani pragnieniem, i który jest pod wieloma względami bardziej fundamentalny dla doświadczenia emocjonalnego niż tamte dwa. Ten rodzaj elementu intencjonalnego wiąże się z odczuciami, które są skierowane w stronę przedmiotów w świecie, zazwyczaj w kierunku przedmiotu emocji. Aby oddać fakt, że ten intencjonalny element jest *zarówno* intencjonalny, *jak i* wiąże się z odczuciami, nazwę go *odczuciem skierowanym na coś (feeling towards)*<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Nie wszyscy oczywiście świadomość fenomenalną charakteryzują jako nieintencjonalną. Wedle U. Kriegla np. każdą formę świadomości można sprowadzić do świadomości fenomenalnej, która jest intencjonalna i, co więcej, która jest źródłem wszelkiej intencjonalności. Por. U. Kriegel, *Consciousness and Self-consciousness*, „The Monist” 2004, nr 87, s. 185–209; tenże, *The Phenomenal Intentionality Research Program*, w: tenże, (red.), *Phenomenal Intentionality*, Oxford University Press, Oxford – New York 2013.

<sup>22</sup> W ogólności Goldie usiłuje pokazać, jak bardzo nasze odczucia zintegrowane są z innymi elementami życia psychicznego. Jego zdaniem, odczucia cielesne mogą posiadać intencjonalność, która jest „zapożyczona” od intencjonalności odczuwania jako takiego, będącego ze swej natury „odczuwaniem ku”, odczuwaniem skierowanym na coś (*intentionality of feeling towards*). „Odczuwanie ku” jest bowiem ściśle powiązane z określonymi treściami. W pewnej mierze Goldie podąża za M. Stockerem, który wcześniej bronił afektywności jako niezbywalnego elementu ludzkiej psychiki oraz odczucia jako substancji emocjonalności. Zdaniem Stockera, obraz naszej *psyche* bez emocji jest niekompletny i radykalnie niewystarczający. Bez nich nie można w pełni i adekwatnie zrozumieć natury naszych pragnień i racji. Emocji jednak nie da się wyjaśnić w terminach pragnień i przekonań. Jej istotowym elementem, wedle autora, jest odczucie, por. M. Stocker, *Psychic Feelings: Their Importance and Irreducibility*, „Australasian Journal of Philosophy” 1983, nr 1 (61), s. 5.

<sup>23</sup> P. Goldie, *The Emotions: A Philosophical Exploration*, Oxford University Press, New York 2000, s. 19.

Pośród różnych elementów składających się na emocję, dwa w analizach autora zostały uprzywilejowane. Są to: (1) zmiany cielesne i (2) odczucia zmian cielesnych. Czym innym są zmiany cielesne, np. bicie serca lub przyspieszone bicie serca, a czym innym subiektywne odczucie przyspieszonego bicia serca, które towarzyszy obawie, zdenerwowaniu lub radości (aspekt fenomenalny). Goldie zainteresowany jest przede wszystkim odczuciami zmian cielesnych, które towarzyszą emocjom. Dla każdego rodzaju emocji istnieje charakterystyczny – choć niedający się w pełni wyartykułować – jakościowy charakter odczuć związany z tymi emocjami. Ponadto indywidualne doświadczenie emocjonalne, czyli to, jak każdorazowo emocje są odczuwane, może różnić się w bardzo szerokim zakresie. Odpowiedź na pytanie, jakiego rodzaju odczucia towarzyszą nam w stanie emocjonalnego zaskoczenia szybko przechodzącego w zdziwienie lub w stanie gniewu, złości, zazdrości, które mogą być wywołane bardzo różnymi sytuacjami – jest w gruncie rzeczy nie do wyartykułowania. Nie da się też ich zredukować do tylko przyjemnych i przykrych lub tylko pozytywnych i negatywnych. Dalej skoncentruję się na Goldiego wykładni intencjonalnego charakteru odczuć.

Wedle Goldiego należy odróżnić odczucia cielesne od „odczuwania skierowanego na coś” czy też „odczuwania ku” (*feeling towards*). Obie odmiany odczuć są intencjonalne, jednak odczucia cielesne mają jedynie pewien rodzaj zapożyczonej intencjonalności – zapożyczonej od „odczuwania ku”; pozbawione są bezpośredniej intencjonalności źródłowej. Inaczej dzieje się w przypadku „odczuwania ku”, odczuwania skierowanego względem czegoś. Intencjonalność tej reakcji nie jest zapożyczona, ale jest skierowana bezpośrednio w stronę przedmiotu emocjonalnego. Odczucia cielesne same w sobie nie są w stanie wskazać na emocje, z którymi się wiążą, ani na to wszystko, czego one mogą dotyczyć. Samo odczucie cielesne nie może odkryć dla podmiotu, czego dotyczy jego emocja. Nie pomoże tu nawet najbardziej wnikliwe introspekcyjne badanie odczuć cielesnych. Natomiast emocjonalne „odczuwanie ku” jest zawsze skierowane w stronę swojego przedmiotu emocji, który jest gdzieś w świecie (skierowanie w stronę naszych psychicznych lub cielesnych stanów jest wtórne). Jest ono odczuwaniem tego przedmiotu jako będącego w pewien sposób, zwykle ściśle określony, lub jako przedmiotu posiadającego określone własności czy cechy. Goldie od „dookreślonych” odróżnia „określone” własności przedmiotu. Różnicę między nimi wyjaśnia na następującym przykładzie: bycie kolorowym jest dającą się określić własnością, a bycie czerwonym – własnością określoną w ramach dookreślalnego bycia kolorowym. A zatem, raz jeszcze, emocjonalne odczuwanie skierowane w stronę przedmiotu jest odczuwaniem w kierunku tego przedmiotu jako istniejącego w pewien sposób lub posiadającego określone własności. Wychodzi ono ze skierowanej w stronę świata intencjonalności „odczuwania ku”, które nie jest odczuciem cielesnym.

Ważną część doświadczenia emocjonalnego, wedle Goldiego, tworzą też myśli (konstytuowane przede wszystkim przez percepcję i wyobraźnię) – „myśli o”. Ściśle wiążą się one z „odczuwaniem ku”. W gruncie rzeczy dla Goldiego odczuwanie czegoś jest „myśleniem o” z odczuciem, tak że odczucia emocjonalne są skierowane w stronę przedmiotu myśli. Ale możliwe jest też myślenie i myślenie o czymś (że jest tak a tak) bez odczuwania. Natychmiast nasuwa się więc pytanie: na czym polega różnica między tymi sposobami myślenia? Goldie odpowiada w następujący sposób: różnica między myśleniem o *X* jako *Y* bez odczuwania i myśleniem o *X* jako *Y* z odczuwaniem będzie obejmować nie tylko różny rodzaj nastawienia do *tej samej* treści – myślenie, które wcześniej było bez odczuwania, a teraz jest z odczuwaniem – lecz także treść; może być jednak tak, że różnica dotycząca tej ostatniej nie daje się uchwycić w słowach<sup>24</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że projekt Goldiego jest ambitny – to wyjątkowa próba zderzenia perspektywy trzecioosobowej z pierwszoosobową; próba pogodzenia psychologii emocji z fenomenologią i filozofią życia. W analizach Goldiego nie wszystko jednak jest jasne. Główne punkty omawianego stanowiska są przejrzyste i zrozumiałe. Autor twierdzi, że odczucia cielesne są w pewien sposób intencjonalne, ale nie wiemy dokładnie, czym jest owa intencjonalność. Dowiadujemy się, że „odczucia skierowane na coś” mają pewną treść, treść nierefleksyjną i niepropozycjonalną, ale nie możemy dociekać, czym ona dokładnie jest, bo – jak pisze Goldie – jest ona nie do wyartykułowania. Wraz z kolejnymi uwagami i analizami autora pojawia się coraz więcej pytań i wątpliwości.

## Przedmiot formalny emocji

Emocje są niezwykle zróżnicowane – mogą być pozytywne i negatywne, proste i złożone, podstawowe i wtórne (kulturowo ukształtowane). Również geneza emocji może być wieloraka: emocje mogą być wywoływane realnymi bodźcami lub tylko treściami różnych typów aktów mentalnych. Wszystkie emocje mają charakter intencjonalny – odnoszą się do czegoś, ewentualnie przedstawiają lub interpretują coś „tak a tak”. Jednak przedmiot intencjonalnego odniesienia emocji jest również zróżnicowany. Oto wybrane kandydaty.

Po pierwsze, przedmiotem tym może być jakakolwiek realna rzecz, istota żywa, zdarzenie albo sytuacja (drzewo, pies, burza, wypadek samochodowy). Po drugie, przedmiotem tym może być przekonanie („jestem przekonany, że moja ukochana do mnie wróci”, „jestem przekonany, że moja ukochana jest

---

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 60.

mi wierna”) lub treść mentalna jakiegoś aktu umysłowego: spostrzeżenia, myśli, wspomnienia. Po trzecie, przedmiotem może być przedmiot wyobrażony, iluzoryczny lub wywołany omamami (przedmiot halucynacji wzrokowych, słuchowych, somatycznych). Po czwarte, przedmiotem tym może być pewien przedmiot formalny, nadbudowany na jakimś konkretnym przedmiocie, zdarzeniu lub sytuacji.

Interesującą typologię możliwych przedmiotów intencjonalnego odniesienia emocji zaproponował w *The Rationality of Emotions* Ronald de Sousa. Przyjmuje on kilka podstawowych czynników, które stanowią warunki i „przedmioty” emocji:

1. *Przedmiot (target)*. Przedmiot emocji jest rzeczywistym przedmiotem, zwykle realnym i aktualnym, na który skierowana jest emocja (zwykle, ale nie zawsze).
2. *Przedmiot właściwy*. Obiekt emocji jest jej *właściwym obiektem* wtedy i tylko wtedy, gdy pozostaje niezmienny w sytuacji, gdy podmiot posiada pełną istotną wiedzę na jego temat.
3. *Przedmiot formalny*. Dla każdej emocji istnieje jakość drugiego rzędu, która musi być implicytnie przypisana do aspektu motywującego, jeżeli emocja ma być inteligibilna. Ten esencjalny element w strukturze każdej emocji jest jej *przedmiotem formalnym*. Przykładowo, coś jest przerażające ze względu na niebezpieczeństwo: jakość drugiego rzędu (przerażenie) może istnieć tylko na podstawie jakości pierwszego rzędu (niebezpieczeństwo)<sup>25</sup>.
4. *Przedmiot propozycjonalny*. Jeżeli emocja ma czysto propozycjonalny przedmiot, to polega na odpowiednim nastawieniu do jakiegoś sądu (de Sousa wymienia tu: fakt, sąd, zdarzenie lub sytuację), który posiada własność tworzenia formalnego przedmiotu tej emocji.
5. *Centrum zainteresowania, własność centralna i aspekt motywujący*. Z przedmiotem emocji zazwyczaj wiąże się skoncentrowanie uwagi, która jest ujęciem jakiejś (prawdziwej lub iluzorycznej) *własności centralnej* obiektu. W pewnych warunkach własność ta jest również *aspektem motywującym* emocji.
6. *Cel*. motywacyjna rola emocji definiuje ich charakterystyczne *cele* i działa jako ograniczenie charakteru każdej określonej emocji<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> Warto może zwrócić uwagę na relację przedmiotu rzeczywistego (lub tylko domniemanego) do przedmiotu formalnego. Otóż zdaniem de Sousy, obiekt emocji, tam gdzie istnieje, jest tym, co odegrało decydującą rolę w wywołaniu emocji, i pojmowany jest jako coś, co konkretyzuje aspekty motywacyjne. Z kolei aspekty motywujące konkretyzują obiekt formalny, który definiuje tę konkretną emocję.

<sup>26</sup> Por. R. de Sousa, *The Rationality of Emotions*, MIT Press, Cambridge 1987, s. 107–140, 335–336. Dodatkowo de Sousa wyróżnia cztery warunki emocji: 1) *Pierwszy warunek przyczynowy*. Powiązanie przyczynowe pomiędzy własnością centralną a wystąpieniem emocji

Nie wszystkie wyżej wymienione warunki wiążą się bezpośrednio z zagadnieniem intencjonalnego odniesienia emocji (całość domaga się bliższej analizy, zbadania założeń i różnych zastrzeżeń, które robi autor, to wymaga jednak odrębnego artykułu). Najważniejszą rolę de Sousa przypisuje przedmiotowi właściwemu emocji i przedmiotowi formalnemu.

Czym jest przedmiot formalny emocji? Współcześnie, jako jeden z pierwszych zagadnieniem tym zajmował się Anthony Kenny. Zgodnie z tradycją scholastyczną przyjął on, iż przedmiot formalny związany jest z pewnego typu ograniczeniem czy dopełnieniem: *obiectum intellectus est ens ut sic*. Przypisać formalny przedmiot czynnościom (intelektualnym) to nałożyć ograniczenia na to, co może pojawić się jako dopełnienie czasownika opisującego czynność. Samo wyrażenie „myśleć o” nie ma jeszcze przedmiotu formalnego. Jednak myślenie zawierające przedmiot formalny jest już myśleniem jakoś dookreślonym (co do miejsca, czasu, wartości), myśleniem „o tym lub tamtym”, „tak a tak”.

Wedle J. Prinza, który w swoich analizach nawiązuje do Kenny’ego, przedmiotami formalnymi emocji są właściwości relacyjne, nazywane przez niego (za R.S Lazarusem) rdzennymi tematami relacyjnymi: oczekiwanie, pogwałcenie oczekiwania, utrata (czegoś/kogoś), niebezpieczeństwo lub zagrożenie<sup>27</sup>. Źródłowo emocje to rejestracje zmian cielesnych. Jednak struktura ich oraz

---

jest warunkiem koniecznym, aby ta pierwsza była aspektem motywującym. 2) *Warunek korygowalności (corrigibility)*. Nie istnieje niekorygowalność w dostępie do motywującego aspektu przedmiotu. Podmiot ma cały czas otwartą drogę do poprawiania swoich sądów dotyczących aspektów motywujących. 3) *Warunek inteligibilności*. Aspekty motywujące muszą być racjonalnie powiązane z emocją, którą wywołują, w tym sensie, że muszą konstituować *inteligibilne racjonalizacje* dla tej emocji (motywacja należy do sfery racjonalnego dyskursu). 4) *Drugi warunek przyczynowy*. Aby własność centralna była aspektem motywującym, musi być faktyczną własnością obiektu.

<sup>27</sup> Lazarus przyjmuje, że emocje są procesami, które są efektem specyficznej relacji między organizmem a środowiskiem. Pewien podmiot dokonuje oceny sytuacji, w jakiej się znalazł; ocenia, czy określona sytuacja jest – z punktu widzenia jego subiektywnych interesów – bezpieczna lub ważna, czy nie. Ocena ta jest przyczyną emocji. Nie jest to jednak świadoma ocena, która wiązałaby się z jakąś kalkulacją czy racjonalnym oszacowaniem. W teorii Lazarusa ocena nie implikuje racjonalności, kalkulacji, świadomości i refleksyjności. Odróżnia on ocenę pierwotną (która określa, czy w ogóle pojawi się emocja) od wtórnej (która jest próbą poradzenia sobie z określoną sytuacją) i przyjmuje trzy formy pierwotnej oceny i tyleż samo wtórnej. Do pierwotnej zalicza następujące komponenty: 1) znaczenie/ważność celu (*goal relevance*), 2) spójność lub niespójność celu (*goal congruence or incongruence*), czyli zgodność lub niezgodność z celami osobistymi podmiotu emocji, 3) typ zaangażowania ego (*type of ego-involvement*). Do oceny wtórnej natomiast zalicza: 1) uznanie odpowiedzialności – obciążenie (*blame*) lub pochwała (*credit*), 2) potencjał radzenia sobie, ocena tego, czy i w jaki sposób podmiot może się uporać z wymaganiem sytuacji (*coping potential*), 3) ocena prawdopodobieństwa zmiany sytuacji na lepsze lub gorsze, przewidywanie skutków podjętych działań (*future expectancy*), por. R.S. Lazarus, *Emotion and Adaptation*, Oxford University Press, New York 1991 s. 149–150.



funkcje są bardziej złożone; one zarówno rejestrują, jak i reprezentują. Emocje, śledząc (rejestrując) zmiany cielesne, przy okazji reprezentują różnego rodzaju relacje organizm – środowisko. A zatem: emocje to stany wywołane przez zmiany cielesne i rdzenne tematy relacyjne.

Wzmiankowane rdzenne tematy to dla Prinza przedmioty formalne emocji. Przedmiot formalny jest właściwością, ze względu na którą jakiś konkretny przedmiot lub zdarzenie wyzwala emocje. Weźmy np. takie zdarzenie jak śmierć dziecka. Niewątpliwie zdarzenie to może być powodem czyjegoś smutku. Śmierć dziecka to oczywiście obiektywne zdarzenie („konkretny przedmiot”), ale zarazem, ze względu na to, że chodzi tu o *stratę* kogoś bliskiego w ogóle, jest to przedmiot formalny smutku. Smutek reprezentuje utratę czegoś, co cenne. A zatem pewien stan emocjonalny, smutek (np. z powodu śmierci dziecka), reprezentuje podwójny przedmiot: 1) przedmiot konkretny (śmierć dziecka) i 2) przedmiot formalny (utrata dziecka). Przedmiotem formalnym emocji nie jest jakiś zwykły przedmiot czy konkretna sytuacja, ale pewna własność aksjologiczna – wartość pozytywna lub negatywna – która wywołuje emocje należące do tej samej klasy. Jednak przedmiot formalny zależy od przedmiotu konkretnego.

Przedmiotom formalnym można przypisać trzy podstawowe funkcje: 1) indywidualizacji – istnieją różne przedmioty formalne dla różnych typów emocji (zwłaszcza de Sousa bardzo mocno podkreśla, iż każdy typ emocji jest unikalnym rodzajem (*species*) definiowanym przez swój przedmiot formalny<sup>28</sup>), 2) umożliwienia zrozumienia – przedmioty formalne czynią emocje inteligibilnymi, 3) umożliwienia spełnienia – przedmioty formalne stanowią fundament dla oceny warunków poprawności. Warto zauważyć, że funkcje 2) i 3) są ściśle ze sobą powiązane, funkcja 2) jest warunkiem 3), bo żeby można było określić warunki poprawności pewnej emocji, musi ona być inteligibilna<sup>29</sup>.

Oto przykładowe emocje i odpowiadające im przedmioty konkretne (w nawiasach kwadratowych) oraz formalne:

- 1) wstręt – [padlina] – coś odrażającego (jako antywartość zmysłowa),
- 2) strach – [wąż] – niebezpieczeństwo,
- 3) smutek – [śmierć osoby bliskiej] – utrata czegoś ważnego,
- 4) radość – [nagroda] – pozyskanie wartości / przypływ pozytywności,
- 5) gniew – [zniszczony samochód] – nieoczekiwana przeszkoda w dążeniu do celu,
- 6) pogarda – [osoba szczycąca się oszustwami] – poczucie moralnej wyższości,
- 7) wstyd – [nieudane wystąpienie publiczne] – poczucie niższości.

---

<sup>28</sup> Por. R. de Sousa, *The Rationality of Emotions*, dz. cyt., s. 126.

<sup>29</sup> Por. F. Teroni, *Emotions and Formal Objects*, „Dialectica” 2007, nr 3 (61), s. 395–416.



Na koniec pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewne trudności związane z teorią przedmiotu formalnego. Przedmiotem formalnym takich emocji jak strach, przerażenie lub lęk jest niebezpieczeństwo. Wszelako niebezpieczeństwo może być też przedmiotem formalnym podniecenia lub ekscytacji, które należą do zupełnie innych typów emocji. Tymczasem, przypomnę, wymóg stawiany teorii przedmiotu formalnego był następujący: pewien przedmiot formalny odpowiadać może tylko emocjom tego samego typu. Na podobny problem natrafiamy w przypadku wstydu i pogardy; zarówno wstyd, jak i pogarda są wzbudzane przez coś, co egzemplifikuje pewną formę bezwartościowości, same jednak należą do innych typów. I jeszcze jeden przykład. Klasę emocji, których przedmiotem formalnym jest coś nieoczekiwanego – w wyniku miłej lub niemiłej konfrontacji z rzeczywistością – tworzą m.in. zdziwienie, rozczarowanie, zaskoczenie, szok. Ale coś nieoczekiwanego, np. nieoczekiwana przeszkoda, może też wyzwolić gniew, a więc emocję zupełnie innego typu<sup>30</sup>.

Jak widać, różne emocje, należące do różnych typów, mogą odnosić się do tego samego przedmiotu formalnego. A zatem koncepcja przedmiotu formalnego, w której przedmiot ten ma ściśle odpowiadać emocjom pewnego typu, jest nie do utrzymania.

## Zakończenie

Łatwo jest założyć, że emocje są intencjonalne, znacznie trudniej jest pokazać, na czym dokładnie ta własność polega. Trudności w dużej mierze wynikają z wielości pojęć intencjonalności i braku powszechnej zgody na to, czym są emocje. W analizach stanów emocjonalnych wykorzystać można różne koncepcje intencjonalności. Opowiadając się za poznawczą teorią emocji, najlepiej jest wybrać mentalistycznie rozumianą intencjonalność. Dla teorii fizjologiczno-cieleśnych bardziej odpowiednie wydaje się ujęcie somatyczne lub naturalistyczne.

Cechę intencjonalności często przypisuje się świadomości (poznawczo-refleksyjnej) i stanom, które ją konstytuują: spostrzeżeniom, pamięci, wyobrażeni, myśleniu, przedstawieniom czy przekonaniom. Ale odmawia się jej takim prywatnym stanom, jak subiektywne przeżycia, doznania (ból, światła, barwy, dźwięku), odczucia i uczucia, które konstytuują świadomość fenomenalną, dotyczącą pierwszoosobowej perspektywy. Podmiot doświadcza tej świadomości osobiście, subiektywnie, bezpośrednio, nieinferencyjnie i nieintencjonalnie. Powołując się na rozważania Goldiego (a częściowo także Kriegla), próbo-

---

<sup>30</sup> Tego rodzaju zarzuty stawia F. Teroni.

wałem pokazać, że charakter fenomenalny nie przekreśla intencjonalności: emocjonalne odczucie może być intencjonalne.

Ostatnią kwestią – w tym artykule, bo kontrowersji wokół intencjonalności emocji jest znacznie więcej – jest sprawa przedmiotu odniesienia emocji. Rozważałem następującą możliwość. Emocje posiadają swój własny przedmiot, a mianowicie przedmiot formalny. Przedmiotem formalnym emocji nie jest jakiś zwykły przedmiot, ściśle określona sytuacja czy zdarzenie. Jest nim pewna własność aksjologiczna, z którą wiążą się m.in. możliwość pozyskania czegoś lub ryzyko utraty czegoś. Własności tego typu wywołują różne emocje. Na bazie tych intuicji próbuje się jednak zbudować ścisłą teorię przedmiotu formalnego, w ramach której dla wszystkich emocji określonego typu wspólny jest jakiś jeden przedmiot formalny. Niestety, jak usiłowałem pokazać wyżej, różnego typu emocje mogą odnosić się do tego samego przedmiotu formalnego, ale też jedna i ta sama emocja może wiązać się z różnymi przedmiotami formalnymi.

## Streszczenie

Przedmiotem artykułu są emocje. Nie można ich mylić z takimi fenomenami jak doznania, afekty, uczucia, nastroje i postawy. Koncentruję się na własności intencjonalności stanów emocjonalnych. Rozważam trzy zagadnienia: (1) Czym dokładnie jest intencjonalność emocji? Główny problem z odpowiedzią na to pytanie tkwi w różnorodnym podejściu do emocji i w wielości ujęć intencjonalności. (2) Czy subiektywne odczucie może być intencjonalne? Zwykle fenomenalnemu aspektowi naszej świadomości, którą tworzą m.in. emocje i uczucia, odmawia się intencjonalności. Analizuję pewne próby przezwycięzenia takiego podejścia, przywołując głównie poglądy P. Goldiego i U. Kriegela, którzy bronią intencjonalności doświadczenia fenomenalnego. (3) Wreszcie podejmuję problem przedmiotu odniesienia emocji. Emocje posiadają swój własny przedmiot – przedmiot formalny. Jednak ścisła teoria przedmiotu formalnego, w której emocjom określonego typu odpowiadałby jakiś jeden przedmiot formalny, ma poważne niedoskonałości.